



KOMENTARZ

Spółeczeństwo rosyjskie wobec agresji Rosji na Ukrainę

Agnieszka Legucka

Spółeczeństwo rosyjskie w niewielkim stopniu zdaje sobie sprawę ze skali agresji na Ukrainę. W Rosji odbyły się jedynie niewielkie demonstracje obywateli wyrażające poparcie dla Ukrainy. Rosjanie w większości zaakceptowali uznanie niepodległości samozwańcych republik w Donbasie i oskarżają NATO o wywołanie konfliktu. Od zwycięstwa rosyjskich wojsk na Ukrainie będzie zależało poparcie biznesu i elity władzy dla Władimira Putina.

Jak reagują obywatele rosyjscy?

W ok. 60 miastach Rosji – głównie w Moskwie i Petersburgu – odbyły się nieliczne protesty przeciwko rosyjskiej napaści na Ukrainę. Powodem niewielkiego sprzeciwu społecznego jest rządowa propaganda, która przedstawia rosyjski atak jako obronę mieszkańców Donbasu przed reżimem w Kijowie. Potwierdzają to badania Centrum im. Jurija Lewady z lutego br., według których 60% Rosjan oskarża USA i NATO o eskalację konfliktu na wschodzie Ukrainy. Ci, którzy pozyskują informacje z innych źródeł, organizują najczęściej jednoosobowe pikety, będące jedyną legalną formą publicznego sprzeciwu. Rosjanie podpisują też petycję online przeciwko wojnie (ok. 900 tys. podpisów), co jest bezpieczniejszą formą sprzeciwu. Do protestu włączyli się dziennikarze (ok. 100 osób) i celebryci. Przeciwko wojnie wypowiedzieli się znani oligarchowie, m.in. Oleg Dieripaska.

Jak władza reaguje na protesty społeczne?

Władze rozpędzają wystąpienia publiczne przeciwko rosyjskiej napaści na Ukrainę. W ciągu czterech dni zatrzymano ok. 5 tys. osób. Nawet legalne pikety jednoosobowe są szybko usuwane z widoku przez policję. Ludzie boją się wystąpień publicznych i represji. Moskiewski Wydział Kultury twierdzi, że wszelkie negatywne komentarze na temat interwencji na Ukrainie zostaną uznane za „zradę”. Władze wprowadzają cenzurę wojenną. Na wniosek prokuratury generalnej Roskomnadzor nakazał

wydawcom usunąć sformułowania „interwencja” i „wojna” z materiałów opisujących sytuację na Ukrainie pod groźbą grzywny lub usunięcia ich treści. Dodatkowo media zostały zobowiązane do relacjonowania sytuacji na Ukrainie tylko na podstawie oficjalnych źródeł. Rosjanie, którzy wychodzą na ulice, to głównie użytkownicy internetu, dlatego władze zaczęły blokować Facebooka i Twittera.

Jakie są nastroje przedsiębiorców?

Biznes w Rosji się niepokoi, gdyż zachodnie sankcje są coraz bardziej dotkliwe. Zamrożenie rosyjskiemu bankowi centralnemu możliwości używania rezerw w walutach euro i dolarach utrudni udzielanie pomocy rosyjskim firmom. Duże koncerny energetyczne (jak np. Gazprom i Rosneft) zrekompensują sobie straty wysokimi cenami surowców, ale małe i średnie rosyjskie firmy zostaną dotknięte problemami finansowymi i nie będą mogły liczyć na pomoc ze strony państwa. Władze będą chciały przerzucić na biznes część kosztów wprowadzanych obostrzeń, ale również kosztów społecznych. Putin na spotkaniu z oligarchami 24 lutego br. wskazał na zobowiązania biznesu, m.in. w sprawie utrzymania zatrudnienia, aby turbulencje ekonomiczne nie wpływały negatywnie na nastroje społeczne w Rosji.

Czy są możliwe pęknięcia w elicie władzy w Rosji?

Rosyjska napaść na Ukrainę będzie najważniejszym testem dla trwałości systemu putinowskiego. W obawie przed podważeniem swojej decyzji o agresji przeciwko Ukrainie

KOMENTARZ PISM

21 lutego br. Putin uzyskał publiczną zgodę wszystkich członków Rady Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej o uznaniu niepodległości samozwańczych republik donieckiej i ługańskiej. W ten sposób chciał podzielić się odpowiedzialnością za eskalację konfliktu. Największą konkurencją polityczną dla niego stanowią teraz członkowie partii komunistycznej, których część sprzeciwia się wojnie.

W miarę jak operacja będzie się przedłużać, pozycja Putina może słabnąć. Chcąc utrzymać lojalność otoczenia, będzie on dążył do jak najszybszego zakończenia działań zbrojnych. W obawie przed wzrostem nastrojów antywojennych w społeczeństwie będzie zwiększał represje wobec protestujących.